**Demokracja w czasach dezinformacji. Manipulacja w sieci w przededniu wyborów prezydenckich**

**18 maja odbędą się w Polsce wybory prezydenckie. W dobie rosnących napięć i podziałów, medioznawczyni oraz teoretyczka komunikacji, dr hab. Karina Stasiuk-Krajewska, profesor USWPS, ostrzega przed zagranicznymi manipulacjami informacjami, wskazując Rosję jako główne źródło destabilizacji oraz podważania zaufania do demokracji. Podkreśla, że media społecznościowe odgrywają kluczową rolę w rozprzestrzenianiu dezinformacji, w tym niezweryfikowanych treści, które podsycają emocje i wpływają na postawy wyborców. Badaczka CEDMO, specjalizująca się w analizie struktury i wpływu dezinformacji, identyfikuje popularne narracje dezinformacyjne, takie jak podważanie uczciwości wyborów, deprecjonowanie kandydatów oraz eksploatowanie bieżących tematów politycznych.**

**Zintensyfikowana działalność dezinformacyjna**

Okres przedwyborczy jest w każdym kraju demokratycznym okresem zintensyfikowanej działalności dezinformacyjnej, także tej celowo podejmowanej przez zewnętrznych aktorów. – W tym kontekście mówimy o FIMI, czyli o zagranicznych manipulacjach informacjami i ingerencji w informacje. W kontekście FIMI ważne jest to, że tego typu działania mają często charakter zorganizowany, stoją za nimi duże pieniądze oraz przeszkoleni aktorzy. W Polsce głównym źródłem tego typu ingerencji jest Rosja. FIMI ma jeden zasadniczy cel – jest to destabilizacja sytuacji w krajach demokratycznych, zmniejszenie społecznego zaufania do instytucji demokratycznych. Wybory, jako podstawa demokracji, są do tego świetną okazją – analizuje prof. Karina Stasiuk-Krajewska z Wydziału Prawa i Komunikacji Społecznej we Wrocławiu Uniwersytetu SWPS.

Klasyczną i bardzo niebezpieczną narracją jest podważanie wiarygodności procesu wyborczego jako takiego, zapowiadanie różnego rodzaju oszustw wyborczych. Poza tym dezinformacja przedwyborcza deprecjonuje kandydatów (np. zarzucając im udział w skandalach seksualnych czy działalność korupcyjną). Medioznawczyni dodaje: – Popularną metodą są „prank calls", czyli próby ośmieszenia kandydatów (czy szerzej – polityków) przez fałszywe telefony.

W Polsce dezinformacja przedwyborcza eksploatuje aktualne i budzące emocje tematy polityczne. Obecnie jest to przede wszystkim wątek Centrów Integracji Cudzoziemców i, generalnie, problem obecności imigrantów w Polsce. Wciąż także kwestia rzekomych nieuzasadnionych przywilejów dla osób, które przybyły do Polski z Ukrainy oraz ogólnie – kwestia wojny, która toczy się na terytorium tego państwa (np. powraca klasyczna dezinformacyjna narracja o odpowiedzialności NATO za ten konflikt) – podsumowuje ekspertka.

Jak wskazują raporty Stowarzyszenie Demagog, z którym USWPS współpracuje w ramach CEDMO, żywe są narracje, które wskazują na niesamodzielność kandydatów i kandydatek na urząd prezydenta – określa się te osoby mianem marionetek lub też wskazuje na ich uzależnienie od innych aktorów politycznych.

**Dezinformacja w social mediach**

Należy zwrócić uwagę na media społecznościowe, które mają bardzo istotne znaczenie dla współczesnych procesów wyborczych. – Wystarczy spojrzeć na to, jakie mechanizmy zadziałały przy debatach przedwyborczych. Mniej istotne wydaje się to, ile osób te debaty obejrzało w takiej czy innej telewizji, ważniejsze zaś to, że „rozlała się" ona po social mediach w postaci memów. – mówi prof. Karina Stasiuk-Krajewska. Dodaje równocześnie, że media społecznościowe sprzyjają dezinformacji, ponieważ umożliwiają odbiorcom tworzenie treści, dzielenie się nimi i często – przekazywanie dalej bez sprawdzenia wiarygodności informacji. – Media tego rodzaju sprzyjają emocjom, co utrudnia krytyczne i świadome podejście do przekazu, który otrzymujemy. Oczywiście politycy także powielają narracje dezinformacyjne czy misinformacyjne (wprowadzanie w błąd bez złej intencji). Potem te wypowiedzi niosą się w mediach społecznościowych. Przykładami mogą być przekazy podważające wiarygodność medycyny czy też wypowiedzi (dość częste przed wyborami parlamentarnymi) sugerujące wysokie prawdopodobieństwo sfałszowania wyborów. Takie stwierdzenia, powtórzymy, nie muszą wynikać ze złych intencji, ale świetnie wpisują się w narracje wprowadzające w błąd, podbijając je i nadając im wiarygodność, czyniąc z nich przedmiot debaty publicznej – mówi prof. Karina Stasiuk-Krajewska.

**Przeciwdziałanie dezinformacji**

Jak się uchronić przed dezinformacją? Przede wszystkim powinniśmy dążyć do poznania mechanizmów jej działania. W ramach CEDMO na Uniwersytecie SWPS prowadzimy badania dotyczące tego zjawiska i próbujemy opisać je w różnych teoretycznych kontekstach. – W tej chwili badamy także specyfikę dezinformacji przedwyborczej – wynikami badań podzielimy się po zakończeniu wyborów prezydenckich, czyli prawdopodobnie po drugiej turze – mówi ekspertka. Dodaje, że użytkownik raczej nie może nic zrobić z tym, że w sieci trafia na dezinformację. Prof. Karina Stasiuk-Krajewska podkreśla natomiast, że jest coś, co możemy zrobić: – Użytkownik może przede wszystkim włączyć myślenie krytyczne, zdystansować się wobec tego, co widzi i czyta. W tym kontekście mówimy o budowaniu społecznej odporności na dezinformację, przede wszystkim poprzez poprawienie kompetencji medialnych, związanych ze świadomym korzystaniem z mediów. Ale trzeba pamiętać, że to bardzo trudne, bo żyjemy w społeczeństwach silnie spolaryzowanych, podzielonych.

Istnieje też bardzo wiele prostych narzędzi, które pozwolą nam zweryfikować, czy na przykład zdjęcie, które widzimy, jest zdjęciem prawdziwym i czy nie zostało wzięte z jakiegoś zupełnie innego kontekstu (jest to tzw. wyszukiwanie obrazem). Ekspertka podkreśla, że zawsze bardzo poleca pracę fact-checkerów, którzy profesjonalnie zajmują się weryfikowaniem informacji i przygotowują wiele interesujących raportów oraz tzw. debunków – czyli krótkich tekstów, które sprawdzają, czy dana informacja jest prawdziwa, czy fałszywa.

**\*\*\*\***

**Uniwersytet SWPS** to nowoczesna uczelnia oparta na trwałych wartościach. Silną pozycję zawdzięcza połączeniu wysokiej jakości dydaktyki z badaniami naukowymi prowadzonymi na najwyższym poziomie. Uczelnia kształci blisko 17 tysięcy studentek i studentów w tym ponad tysiąc z zagranicy oraz ponad 4 tys. słuchaczek i słuchaczy studiów podyplomowych na blisko 50 kierunkach studiów stacjonarnych i niestacjonarnych i ok. 200 kierunkach studiów podyplomowych. Uniwersytet oferuje programy studiów z psychologii, prawa, zarządzania, dziennikarstwa, filologii, kulturoznawstwa, nowych technologii oraz grafiki i wzornictwa, a także edukację w postaci szkoleń i krótkich kursów akademickich. Uczelnia dba o wysoką wartość akademicką naszych programów oraz ich dostosowanie do wymagań zmieniającego się rynku pracy. Kampusy Uniwersytetu SWPS znajdują się w sześciu miastach: Warszawie (siedziba), Wrocławiu, Sopocie, Poznaniu, Katowicach i w Krakowie.

Uczelnia posiada uprawnienia do nadawania stopnia doktora oraz doktora habilitowanego w siedmiu dyscyplinach: psychologia, nauki o kulturze i religii, literaturoznawstwo, nauki prawne, nauki socjologiczne, nauki o polityce i administracji, sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki. Na Uniwersytecie SWPS funkcjonuje pięć instytutów naukowych, które zajmują się organizacją i koordynacją działalności naukowej pracowników badawczych i badawczo-dydaktycznych uczelni w poszczególnych dyscyplinach: Instytut Psychologii, Instytut Nauk Humanistycznych, Instytut Nauk Społecznych, Instytut Prawa oraz Instytut Projektowania. W uczelni działa blisko 30 centrów badawczych oraz ponad 120 kół naukowych.

Uniwersytet SWPS należy do sojuszu European Reform University Alliance (ERUA). Jest to sojusz uczelni zawarty w ramach Inicjatywy Uniwersytetów Europejskich, powołanej i finansowanej przez Komisję Europejską.